Nr. 79.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 5 kwietnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 kwietnia.

(Nowy gabinet francuzki. — Znaczenie jego i położenie obecne Francyi. — Przyczyny upadku gabinetu p. Bratiano. — Zdrowie Ojca św.)

Według najświeższych depesz z Paryża, szybkie ukonstytuowanie się nowego gabinetu bynajmniéj nie zażegnało dotąd burzy wewnętrznéj, wiszącéj nad Francyą. Wszelkiego rodzaju niespodzianki są jeszcze możliwe. Prasa umiarkowana paryzka, a zwłaszcza gazety należące do kierunku oportunistycznego, jak n. p. „Débats“ i „République française“ gwałtowne wycieczki czynią przeciw nowemu gabinetowi. Jeżeli p. Floquet postawi program czysto radykalny, natenczas niechybnie napotka on na gwałtowny opór połączonych stronnictw monarchicznych; jeżeli przeciwnie zechce wystąpić z programem pojednawczym, wkrótce ulegnie pod natarciem radykalnych i stronników jenerała Boulangera. To też ogólna opinia głosi, że ważne zmiany w konstytucyi stały się koniecznemi a obecna Izba rozwiązaną być musi. Ale i ten sposób ratunku ostatecznego groźne za sobą sprowadzić musi niebezpieczeństwa — a pod auspicyami radykalnego gabinetu Floqueta rozpocząć się może dla Francyi epoka przewrotu, jeżeli nie upadku.

Co się tyczy samego gabinetu, to wymieniliśmy we wczorajszym naszym Przeglądzie wszystkich jego członków — podpadać musi przedewszystkiém to, że po raz to pierwszy bodaj w dziejach francuzkich gabinetów osoba cywilna, p. Freycinet obejmuje tekę ministerstwa wojny.

Nowe ministerstwo w poniedziałek wieczorem zebrało się na pierwszą waluą naradę, która trwała przeszło pięć godzin. Podobno jednak między członkami ministerstwa tego okazały się zasadnicze różnice zdań co do programu, z którym p. Floquet wystąpić ma w obec ciał prawodawczych Francyi. Oportuniści Ricard i Loubet stanowczo wystąpić mieli przeciw wszelkim zamysłom zmian w konstytucyi. To też przez dwadzieścia cztery godzin niepewną rzeczą było, czy p. Floquet zdoła szybko uzupełnić skład ministerstwa, zwłaszcza, że obaj radykalni deputowani Lefèvre i Lesquillier mimo wszelkich nalegań nie przyjęli tek im ofiarowanych. Wczoraj udało się przecież p. Floquetowi pozyskać na miejsce p. Ricarda senatora p. Perouillat — a w miejsce p. Loubeta deputowanego p. Delnus-Monteaud. — Tak więc już wczoraj po południu nowy uzupełniony gabinet pod przewodnictwem samego prezydenta rzeczypospolitéj, p. Carnota zebrał się na ponowną naradę — na któréj zredagowano oświadczenie programowe, z jakiém tego samego dnia jeszcze wystąpił p. Floquet w obec Izby deputowanych. Oświadczenie to ministeryalne apeluje do patryotyzmu wszystkich republikanów — zapowiadając ważne ale poważnie obmyślane reformy prawodawcze. Wzywa ono Izbę, aby rządowi pozostawiła rozsądzenie pytania, czy korzystném i stósownem jest zabrać się niezwłocznie do rewizyi konstytucyi — a wreszcie zaręcza, że rząd usilnie starać się będzie o utrzymanie pokoju na zewnątrz państwa.

Nowy gabinet francuzki posiada w łonie swym trzech wybitnych mężów stanu, pp. Floqueta, Gobleta i Freycineta. Inne nazwiska mniéj lub wcale nie są znane. Ciekawą rzeczą jest, co mogło spowodować p. Floqueta do powierzenia teki wojny osobie cywilnéj. Prawdopodobnie chodziło tu do pewnego stopnia i o to, aby w ten sposób usunąć przyczynę do bezustannych intryg i zazdrości między wyższymi wojskowymi; małe korzyści osiągnięte w tym kierunku nie zrównoważą jednak przykrego wrażenia, jakie sprawia fakt — że Francya nie posiada chwilowo jenerała kwalifikującego się ze wszech miar na ministra wojny. — Co do koloru politycznego, to gabinet p. Floqueta składa się wyłącznie tylko z członków radykalnego kierunku — lubo pp. Freycinet i Goblet zasiadali już poprzednio w ministerstwach oportunistycznych. Mimo radykalnych niewątpliwie dążeń nowo utworzonego rządu Francyi, nie wiele on jednak dobrego spodziewać się może od stronników skrajnéj lewicy, od przyjaciół jenerała Boulangera, — którzy konsekwentnie będą sprowadzać przesilenia ministeryalne, dopóki któryba'ś z gabinetów opierać się zechce na istniejącym dotychczas państwowym porządku. Prasa nieprzejednana głosi też już bliski skon gabinetowi p. Floqueta, twierdząc zarazem, że sam prezydent rzeczypospolitéj p. Carnot jak najgoręcéj życzy sobie jego upadku.

Jak już we wczorajszym Przeglądzie pisaliśmy, zajścia rewolucyjne w Bukareszcie szczęśliwie się zakończyły — ale rząd długo jeszcze odczuwać będzie ich skutki. Dotychczas jeszcze nie mamy jasnych danych — i trudno téż wyrobić sobie zdanie, dla czego właściwie p. Bratiano, mimo uzyskanego wotum zaufania, podał się do dymisyi. Najprawdopodobniéj odstraszyły go groźne agitacye i przekonały o braku sił do prowadzenia rządów państwa. Prócz tego nadchodzą z Bukaresztu do gazet berlińskich wieści, że nie tylko w stronnictwie konserwatywnych rumuńskich bojarów, ale i między wybitnemi osobistościami radykalnego kierunku p. Bratiano zbyt dużo zaciętych liczył nieprzyjaciół. To téż oba te przeciwne obozy połączyły się we wspólném działaniu przeciw upadłemu gabinetowi. Bojarowie rumuńscy od dawna już marzą o rosyjskim panslawizmie — a stronnictwo radykalne, sympatyzujące i utrzymujące stałe stósunki ze skrajną lewicą Izby francuzkiéj, nienawidziło naczelnika upadłego gabinetu jako męża stanu, który dążył do połączenia Rumunii z ligą mocarstw środkowéj Europy. Zresztą donosi z Bukaresztu prywatny korespondent berlińskiego „Tageblattu“, że formalnym powodem podania się do dymisyi gabinetu p. Bratiano było odmowne wotum Izby w obec wniosku rządowego o pospieszne traktowanie sprawy budżetu. Posiedzenia Izby zostały odroczone aż do chwili ukończenia przesilenia gabinetowego. Zewsząd odzywają się w kraju głosy domagające się rozwiązania parlamentu. — Urzędowa depesza z Bukaresztu donosi pod datą wczorajszą, że panu Rosetti udało się przecież zebrać nowe ministerstwo; ma ono się składać z następujących osobistości: prezydent Rosetti obejmuje tekę spraw wewnętrznych — Carp sprawy zewnętrzne — Ghermani finanse — książę Stirbey roboty publiczne — Marziloman tekę sprawiedliwości — jenerał Barszi tekę wojny — Majoresco tekę oświaty i handlu.

Opozycya odniosła wreszcie nowe zwycięztwo; trzech głównych przywódzców buntu, deputowanych Philippesco i Fleva jako i redaktora „Epoci“ Castaforo wypuszczono przecież na wolność.

W Rzymie powstały w czasie świąt wielkanocnych niepokojące pogłoski o niekorzystnym stanie zdrowia Ojca św. Wieści te rozgłaszane były przedewszystkiem przez pisma radykalne — pisano w nich, że Leon XIII w nocy z 1 na 2 kwietnia zemdlał po kilka razy. W skutek tego miał we Watykanie powstać wielki popłoch — tak że obawiano się najgorszych możliwości. Znany rzymski dziennik „Pietro Micca“, (dawniéj „Esercito“) pogłoski te publikował jako autentyczne wiadomości.

Tymczasem zaprzeczono im jak najstanowczéj w sposób urzędowy. Zdrowie Papieża nie poniosło najmniejszego szwanku. W poniedziałek Ojciec św. odprawił mszą w prywatnéj swéj kaplicy, a następnie przechadzał się czas dłuższy w ogrodach Watykanu. Tegoż samego dnia jeszcze przyjmował Ojciec św. w bibliotece swéj prywatnéj znaczną liczbę bawiących w Rzymie Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, którzy z okazyi świąt wielkanocnych składali mu swe życzenia. Ojciec św. miał wyrazić wielkie zadowolenie z wieści zewsząd obiegających, według których cesarz niemiecki Fryderyk zamierza utrzymać dobre stósunki z Watykanem i jak najszybciéj dokonać dzieła pokojowego.

Wiece.

W Słupi pod Rawiczem *w niedzielę, dnia 8 kwietnia* o godzinie 4 po południu.

Powódź.

Miejski komitet ratunkowy, złożony z 15 obywateli, których nazwiska przytoczyliśmy już niejednokrotnie w „Kuryerze,“ a popierany przez szlachetne usiłowania licznych ochotników, mianowicie z pomiędzy naszéj młodzieży, wywiązał się pod każdym względem znakomicie ze swych obowiązków, które tak przez czas ostatnich dni wielkiego postu jak i przez całe dwa święta Wielkanocne nie były bynajmniéj łatwemi. Jego to w pierwszym rzędzie zasługa, że komunikacya z zalanemi domami, których mieszkańcy w pierwszych dniach powodzi tu i owdzie zupełnie byli od świata odcięci, została wszędzie przywróconą; członkowie komitetu i towarzyszący im ochotnicy docierali już to na wozach, już na łódkach wszędzie, gdzie przed nimi nie przedarła się pomoc — i z godnem uznania poświęceniem pamiętali przedewszystkiém o najnieszczęśliwszych.

Dzisiaj, gdy woda prawie wszędzie opadła, a komunikacya nie przedstawia już prawie żadnych trudności, pierwotne zadanie komitetu naszego, zasadzające się na doraźném niesieniu pomocy potrzebującym, ustało pod pewnym względem. Dziś mogą już nieszczęśliwi, o ile potrzebują pomocy, zgłaszać się po nią osobiście, a ponieważ wiadomo, że przy tego rodzaju klęskach elementarnych nie braknie nigdy ludzi, pragnących wyzyskać w sposób niedozwolony miłosierdzie publiczne, przeto zaleca się odtąd jak największe scentralizowanie akcyi ratunkowéj, któreby umożliwiło jak najściślejszą kontrolę nad sprawiedliwym podziałem nagromadzonych w drodze składek publicznych funduszów. Do skutecznego wykonywania tego rodzaju kontroli nadaje się zdaniem naszém najwięcéj magistrat, to też słusznie uchwalono na wczorajszém posiedzeniu naszego komitetu obywatelskiego, aby odtąd, zaprzestając ryczałtowego niesienia pomocy, dalszą czynność komitetu ograniczyć jedynie na przyjmowanie darów, a prośby petentów odsyłać do uwzględnienia magistratowi lub komitetowi miejskiemu.

Do komitetu miejskiego, jak wiadomo, wydelegowano z komitetu obywatelskiego pp. dr. Łebińskiego, adwokata Wolińskiego i aptekarza Szymańskiego, których też komitet miejski zaliczył w poczet swych członków, i wcielił do wydziału mającego pieczę nad prawym brzegiem Warty.

Ponieważ w najbliższéj przyszłości trzeba będzie pomyśleć nad tém, jak przyjść najskuteczniéj w pomoc tym rzeszom ślinikom i drobnym przekupniom, którym powódź zabrała całe mienie i odebrała środki dalszego zarobkowania, przeto gorąco tylko poprzeć możemy projekt wybrania z łona komitetu obywatelskiego komisyi, któraby się zajęła zbadaniem stósunków odnośnych petentów i wynik tych badań przedstawiła tym władzom miejskim, które o wsparciu dla tego rodzaju potrzebujących decydować będą.

Na wczorajszém wieczornem zebraniu obywatelskiego komitetu uchwalono również, że odtąd posiedzenia komitetu odbywać się będą raz na dzień o godzinie 7 wieczorem, a biuro otwarte będzie codziennie od 10 rano do 5 po południu.

Komitet prowincyonalny, którego odezwę zamieszczamy poniżéj, wybrał z łona swego wydział wykonawczy, składający się z pp. adwokata Hersego, pierwszego burmistrza Müllera, radzcy zdrowia dr. Ossowickiego i radzcy ekonomicznego dr. Petersa. Na czele tego wydziału stoi przdwodniczący prowincyonalnéj komisyi administracyjnéj, hr. Posadowsky-Wehner.

Już po napisaniu powyższych uwag otrzymujemy następującą korespondencyą:

Z miasta, 3 kwietnia.

Powódź ustąpiła po większéj części z miasta — została bieda — i to bieda nie na dnie i tygodnie, ale skutkami swemi sięgająca na lata. Prawdopodobnie wielka liczba domostw na Chwaliszewie i w innych dzielnicach prawego brzegu Warty rozpadnie się, bo szalone prądy podmyły fundamenta i ściany. Mnóstwo pomieszkań prócz tego nie do użycia na dłuższy czas.

Z prawego brzegu Warty wykwaterowano już do szkół, barak i t. p. pomieszczeń 1300 osób, a prawdopodobnie jeszcze 2000 będzie musiało znaleść przytułek. Władza wojskowa oddała już do użytku miasta baraki swe na cytadeli winiarskiéj. Porządek w tych pomieszczeniach ryczałtowych zadowalniający, są lekarze, jest straż ogniowa i ciepła strawa dla powodzian. Już to przyznać należy, że władze miejskie, zrazu zaskoczone nieprzypuszczalnemi rozmiarami nieszczęścia, rozwinęły działalność ratunkową nie tylko energiczną, ale i błogą w skutkach. Mieszkańcy biedni, pozostali wśród powodzi, zostali zaopatrzeni w żywność dostatecznie. A w téj mierze z usiłowaniami gminy współzawodniczyły prywatne Towarzystwa, mianowicie też nasz komitet obywateli miasta Poznania, który przez kilka dni po wszystkich dzielnicach miasta, dotkniętych powodzią, rozdzielał wielkie zapasy strawy ciepłéj, mleka, chleba, a na same święta kiełbas, słoniny i t. p., tak, że wielu biednych mimo powodzi miało obfitsze święcenie, aniżeli gdyby powodzi nie było. A ileż to osób prywatnych na własną rękę rozdawało miłosierne datki!

Tu i owdzie wykazały się nieuniknione naturalnie ze strony ubóstwa przemyślnego nadużycia publicznéj i prywatnéj dobroczynności, a tak samo tu i owdzie skromniejsi lub mniej zaradni może zostali pominięci, co jednakże natychmiast się uwzględnia, skoro dojdzie do wiadomości władz i komitetów. O absolutnie sprawiedliwym i na każdy stósunek z osobna zwracającym uwagę rozdziale i podziale mowy być nie może wśród zamieszania a mianowicie i niechęci ubóstwa samego do ładu i porządku. Póki groza powodzi trwała, do wielu miejsc zamieszkałych tylko z niebezpieczeństwem życia dostać się było można. W ogóle téż nie dostawało łodzi a ludność tutejsza zupełnie nieobyta z żywiołem wody, zwłaszcza zburzonéj i gwałtownéj. Zgoła nie widać było ochotników, którzyby się puszczali na własną rękę na wodne wyprawy, jak to się dzieje tam, gdzie istnieją towarzystwa wioślarskie.

Dziś magistrat jeszcze rozwozi codziennie ciepłą strawę, mleko itp., nawet po dzielnicach, z których woda zeszła. Od jutra może już urządzą się kuchnie ludowe, z których biedni będą się mogli zaopatrywać w żywność. Kontrola oczywiście będzie jeszcze trudniejsza co do sprawiedliwego rozdziału. Wdzięczność się należy pod tym względem właścicielom domów i zaufańszym mieszkańcom dzielnic dotkniętych, którzy czynem i radą służą w téj mierze władzom i komitetom.

Utworzył się téż za inicyatywą naczelnego prezesa wielki komitet prowincyonalny, albowiem pokazało się już z raportów urzędowych, że w Księstwie naszém woda zalała 10 mil kwadratowych pól a przeszło 80 miejscowości. Do komitetu tego dla nagłości nie można było już powołać osobistości wybitniejszych z prowincyi, bo na korespondencye itp. z niemi byłoby zeszło dużo drogiego czasu. Z Polaków powołani zostali do komitetu tego pp. Fr. Dobrowolski, redaktor „Dziennika Pozn.“, dr. M. Kantecki, redaktor „Kuryera Pozn.“, p. dr. Osowicki, radzca zdrowia i członek magistratu, oraz p. dr. Łebiński.

Spodziewać się należy, że komitet ten zdoła zebrać znaczne fundusze na zapomogi dla dotkniętych powodzią ziemian, włościan i rzemieślników, którzy potracili warsztaty, narzędzia itp. Jest to jednak łowieniem ryb przed niewodem, jeżeli już ogłoszono widoki na jakieś bajońskie miliony, jakoby zapewnione. W téj mierze pewnego nic jeszcze powiedzieć nie można, a dobroczynność najszerszych kół powinna się bez względu na tego rodzaju paraliżujące pogłoski czynnie zainteresować potrzebami wszystkich ratunkowych komitetów. Jak dotąd też słychać o znacznych datkach. Najjaśniejszy Pan podobno 4000 marek przekazał komitetowi prowincyonalnemu, tak samo stany prowincyonalne znacznie się przyczyniły do wzmocnienia funduszu ratunkowego. Do kasy komitetu naszego też już płyną obficie fundusze. Z jednego miasteczka Gostynia wczoraj nadesłano 350 marek. Jeden z okolicznych proboszczów przysłał 7 centnarów grochu itd.

Niestety słychać już, że tyfus zaczyna się sporadycznie pokazywać, potrzeba więc tém więcéj przychodzić ludności biednéj z pomocą co do odzieży i pożywienia, żeby się oprzeć mogła zarazie.

Magistrat urządza też na ratuszu specyalne bióro do wykazu roboty, któréj teraz we wszystkich kierunkach nie zabraknie.

Administracya i organizacya w zarządzie spraw ubóstwa zajmie się energicznie zbadaniem stosunków mianowicie też rzemieślników, którzy postradali warsztaty i narzędzia. Ci, o ile są pracowici i trzeźwi ludzie, w pierwszym rzędzie mogą liczyć na poparcie. Wszelkie ankiety prywatne, pod tym względem podejmowane, tylko w takim razie będą pożądane, jeżeli rezultat swych badań podadzą do uwzględnienia odpowiedniéj władzy miejskiéj.

Uznać jeszcze pragniemy publicznie, że wszystkie korporacye dobroczynne wzięły w sposób najdosadniejszy udział w czynnościach ratunkowych. Tak mianowicie nasze wielebne Siostry Miłosierdzia z Zakładu św. Józefa i Przemienienia Pańskiego, tak samo Panie z Towarzystwa św. Wincentego, niemniéj Dyakoniski i Panie z Towarzystw, na których czele stoi p. hr. Zedlitz. Wszyscy pracowali dla wszystkich bez różnicy wyznań, narodowości i stanowiska, a duch ofiarności i miłosierdzia okazał się w ludności tylokrotnie podzielonego i rozdartego na różne światy miasta jednym i jednolitym w dążeniu do wykonania cnoty miłości bliźniego.

Odezwa.

Tegoroczne wylewy przybrały rozmiary, przynoszące zniszczenie wszystkim terytoryom nadrzecznym w Wielk. Ks. Poznańskiém, i siłą burzącą, w nieznanych od wieków granicach, zniweczyły dobrobyt całych okolic, wyrządziły szkodę w plonach nagromadzonych, w zasiewach i w łanach, pozbawiły tysiące dachu i pożywienia.

Warta zalała wylewem swoim obszar przeszło 10 mil kwadratowych z 80 miejscowościami i wygnała 8000 osób w Poznaniu z ich mieszkań i pozbawiła ich dachu; w mieście Pile i w innych okolicach wiele domów runęło w gruzach, 900 osób bez przytułku, liczne klęski i przypadki śmierci!

Tylko najspieszniejsza i wszechstronna ile możności pomoc zdoła nędzy powstałéj zaradzić; tysiące rodzin w niedostatek popadłych wyczekuje środków utrzymania z ofiar dobroczynności i miłości bliźniego.

Niżéj podpisani zanoszą przeto serdeczną i usilną prośbę o spieszne składki i dary do ofiarności wszystkich w prowincyi i po za jéj granicami zamieszkałych, którzyby pragnęli złagodzić biedę i nędzę bliźnich, a zanoszą ją pełni ufności, że głos ten wołający o pomoc znajdzie oddźwięk w szerokich kołach, roztworzy serc wiele i wiele rąk do dobroczynności pobudzi.

Przyjmowania ofiar i publicznego zdawania rachunków z wpływających składek podejmuje się kasa instytucyi prowincyonalnych w Poznaniu. Pieniądze przesyłane być mogą również do każdego z niżéj podpisanych, którzy je następnie kasie oddawać będą.

O spieszny i sprawiedliwy podział starać się będzie Komitet, który niżéj podpisani wybrać mają, a który następnie przez kooptacyą członków z okolic prowincyi szczególnie poszkodowanych ma się uzupełnić.

Poznań, dnia 2 kwietnia 1888.

Annuss, radzca miejski. Dr. Bienko, prezes policyi. Bode, naczelny redaktor „Posener Tageblatt.“ Czwalina, radzca sądu ziemiańskiego, członek Izby deputowanych. † Ks. Juliusz Dinder, Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Fr. Dobrowolski, naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego.“ Dr. Dziembowski, radzca rejencyjny. Fischer, radzca rejencyjny i budowniczy. Fontane, naczelny redaktor „Posener Ztg.“ Frantz, prezes sądu nadziemiańskiego. Geffers, naddyrektor poczty. Groeben, prezes konsystorza. D. Hesekiel, superintendent jeneralny. Herse, rzecznik. Hibeau, dyrektor banku państwowego. Hoffmeyer ze Złotnik, właściciel dóbr rycerskich. Dr. M. Kantecki, naczelny redaktor „Kuryera Poznańskiego.“ Adolf Kantorowicz, kupiec i poseł na sejm prowincyonalny. Wilhelm Kantorowicz, radzca miejski. Dr. W. Łebiński. Mersmann, prow. dyrektor podatk. Müller, prezydent miasta. Orgler, radzca sprawiedliwości i przewodniczący w radzie miejskiéj. Dr. Osowicki, radzca zdro-

wia. Dr. Peters, radzca i profesor. Hrabia Posadowsky-Wehner, przewodniczący komisyi stanów prowincyonalnych. Rosenfeld, radzca handlowy. Staudy, dyrektor ziemstwa kredyt. Treskow z Wierzonki, właściciel dóbr rycerskich. Wachler, nadprokurator. Zygmunt Wolff, bankier. Hr. Zedlitz-Trützschler, naczelny prezes. Zimmermann, wiceprezes rejencyi. Zobeltitz, właściciel dóbr Rumianek.

Amnestya.

Akt łaski, wydany przez króla Fryderyka dla monarchii pruskiéj, nie jest ryczałtowém ułaskawieniem, lecz *rzeczywistą amnestyą*, gdyż ułaskawienie nie jest tu *osobistém*, lecz obejmuje w pierwszym rzędzie szereg ściśle określonych wykroczeń lub przestępstw. Dla tego też ułaskawienie to nie jest zależne od pewnych warunków, jak n. p. dobrego prowadzenia się, odsiedzenia pewnéj części kary itd.

Amnestya nowego króla nie jest ogólną, a nawet pod względem politycznym nie sięga tak daleko, jak obydwa akty łaski wydane pod panowaniem zmarłego monarchy. Amnestya z dnia 12 stycznia 1861 r., po wstąpieniu na tron króla Wilhelma, jako też amnestya z dnia 20 września 1866, w przeddzień zwycięskiego powrotu z wojny, obejmowała także ułaskawienie dla zdrady kraju i innych przestępstw politycznych.

Ten rodzaj ułaskawienia nie jest objęty amnestyą cesarza Fryderyka. O ile wówczas racya stanu przemawiała za ułaskawieniem wspomnianych przestępstw politycznych, o tyle widocznie dzisiaj jest mu przeciwną. W r. 1861 chciano umożliwić powrót tym, których skazano z powodu rewolucyi r. 1848, w r. 1866 chciano ułaskawić tych, których w czasie zatargu konstytucyjnego skazano za przestępstwa polityczne. Politycznych przestępców tego rodzaju nie ma prawdopodobnie chwilowo wcale. Przestępcy, znajdujący się obecnie w domach poprawy i więzieniach, skazani zostali albo za przestępstwa anarchistyczne, albo też za wydanie zagranicy tajemnic stanu, — a tych ułaskawić uznano za rzecz niebezpieczną.

Jako trzeci rodzaj politycznych przestępców, których wykluczono z aktu łaski, figurują skazani za agitacyą socyalistyczną. Wykluczenie téj kategoryi ułaskawienia wywołać musiało w kołach socyalistycznych tém większe rozczarowanie, ile że i dla tych przestępstw liczono w obozie socyalistycznym na ułaskawienie. Wprawdzie przywódzcy stronnictwa mieli podobno postanowić, że każdy, ktoby skorzystał z ułaskawienia, ma być wykluczony ze stronnictwa. Gdyby tak być miało w rzeczywistości, natenczas rząd mógłby się pod pewnym względem uważać w téj sprawie za wytłómaczony. W jednym atoli punkcie rozciąga się amnestya i na socyalnych demokratów, to jest co do przewinień prasowych, które, co dawniéj nigdy nie bywało, wszystkie bez wyjątku objęte są aktem łaski.

Trzy są kategorye przestępstw, na które rozciąga się ułaskawienie. W pierwszym rzędzie ułaskawiono obrazę majestatu lub któregokolwiek z członków domu królewskiego; daléj idą przestępstwa i wykroczenia przeciwko władzy państwowéj i przeciwko porządkowi publicznemu. Do ostatniéj kategoryi należy naruszenie spokoju domowego, a pamiętać należy, że za to karane bywają tysiące osób. Równie ważném jest dla wielkiéj liczby skazanych ułaskawienie obrazy urzędników, któréj dochodzą sądy na wniosek przełożonych. Wyroki wydane przez sądy wojskowe natomiast nie podpadają pod akt łaski; być może jednak, że pod tym względem wyjdzie jeszcze osobne rozporządzenie. Faktem przynajmniéj jest, że wielu się takiego rozporządzenia spodziewa.

O ile atoli dzisiejsza amnestya pod względem politycznym nie dorównywa dawniejszym, o tyle znowu pod innym, bardzo ważnym względem dawniejsze amnestye przewyższa. Pod dzisiejszą amnestyą podpadają bowiem wszelkie przestępstwa ukarane 6 tygodniami więzienia, albo kwotą pieniężną wysokości 150 mr., podczas gdy dawniéj nigdy przestępstw podobnych nie uwzględniano, pomimo, że były i są zawsze jeszcze najliczniejszemi. Pod tym względem właśnie nabiera amnestya cesarza Fryderyka wielkiego znaczenia. Nie uwzględnia ona natomiast osób, przekazanych domom poprawy oraz tych, z których winy cierpi trzecia prywatna osoba. Ostatniéj téj kategoryi przestępców o tyle zmniejszono karę, że darowano im koszta sądowe, a jeżeli trzecia owa osoba oświadczy, że kary dalszéj dla obwinionego nie pragnie, to tenże w takim razie natychmiast uwolnionym zostanie.

Do amnestyi cesarskiéj dołączył minister sprawiedliwości odnośne instrukcye co do jéj wykonania i polecił o ile możności natychmiast uwolnić objętych amnestyą przestępców. Wielu więc z pośród nich powróciło już na święta do rodzin swych.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 2 kwietnia.

Przed kilku miesiącami nadesłano z nadreńskiéj prowincyi, z okolicy nad rzeką Saar położonéj, petycyą do parlamentu niemieckiego, w któréj wzywano pomocy rządowéj przeciw lichwie szerzącéj się ustawicznie wśród biedniejszéj ludności wiejskiéj. Petycya ta, o któréj w parlamencie referował poseł Hegel, doznała bardzo dobrego przyjęcia, szczególniéj u stronnictwa katolickiego, i na wniosek referenta przekazaną została urzędowi kanclerskiemu jako materyał do odnośnego prawa. W jednym z nowszych numerów organu kanclerskiego „Nordd. Allg. Ztg.“ znalazła petycya ta wcale poważną i sympatyczną ocenę; spodziewać się zatém należy, że prawdopodobnie już podczas przyszłéj sesyi parlamentu przedłoży rząd wniosek tyczący się ograniczenia lichwy po wsiach i osadach wiejskich.

Na wiosnę, gdy jeszcze do żniw daleko, a zima pochłonęła wszelkie zasoby, najwięcéj podobno w okolicach nadreńskich szerzy się lichwa wśród ludności wiejskiéj. Wśród rozdrobnionéj nadzwyczajnie własności ziemskiéj, któréj znaczna część właścicieli swych wyżywić nawet nie zdoła, znajdują lichwiarze łatwą i korzystną zdobycz. Wprawdzie powstały w okolicach najwięcéj nieszczęściem tém dotkniętych liczne stowarzyszenia i kasy, które dostarczają uboższéj ludności wiejskiéj na spozimku pożyczek po zwykle nizkich procentach, ale pomimo to nie zdołano zapobiedz szerzeniu się lichwy i wyzyskiwaniu biedaków. Osoby, którym sytuacya aż nadto dobrze jest znaną, postarały się zatém o wysłanie petycyi, która żąda prawnéj pomocy przeciw pladze, któréj prywatne siły zwalczyć nie mogą.

Petycya ta żąda: 1) ażeby wszelkie nielegalne pożyczki i ugody podlegały karom wyznaczonym na lichwę; 2) ograniczenia praktykowanego na wielką skalę handlu mniejszemi własnościami ziemskiemi, 3) prawnego zabronienia dostarczania spirytualiów przy spisywaniu kontraktów, umów, weksli itd. itd.

Często bowiem się zdarza, że lichwiarz spoi żądającego pożyczki albo sprzedającego majętność swoją, i pijanemu podyktuje najdogodniejsze dla siebie warunki pożyczki lub sprzedaży.

Wprawdzie odwołuje się organ kanclerski na statystykę sądową, która wykazuje, że przestępstwa lichwiarskie corocznie w Niemczech się zmniejszają. Niestety pod tym względem statystyka urzędowa nie jest miarodawczą. Komukolwiek bowiem sztuczki lichwiarskie są znane, ten wie dokładnie, że na sto wypadków zaledwie kilkanaście dojdzie do wiadomości sądu, bo lichwiarz obawiający się kary, tak się upewni i taką siecią otoczy wyzyskiwanego, że ten w rzadkich zaledwie wypadkach odważy się na zawezwanie pomocy sądowéj. Statystyka urzędowa bynajmniéj więc wykazać nie może, czy lichwa się zmniejsza lub wzrasta.

Jedynym środkiem zaradczym byłoby zatém prawo, któreby pod znaczną karą zmuszało osoby, w jakimkolwiekbądź wypadku lichwy zainteresowane, do natychmiastowego wykrycia wypadku tego. Obowiązek ten przypadałby w pierwszéj linii notaryuszom i adwokatom, którym odnośne prawo zabraniaćby powinno przyjmowania wszelkich ugód, chociażby tylko pozór lichwy posiadających, oraz zastępstwa spraw odnośnych. Trudniéj daleko będzie ograniczyć traktowany zawodowo handel mniejszemi własnościami wiejskiemi, ale i tu znalazłyby się paragrafy, które, chociażby plagi téj nie wykorzeniły, to przynajmniéj znacznie ją utrudnić zdołały.

Jednym z najopłakańszych rodzai lichwy, praktykowanéj w zachodnich dzielnicach niemieckich jest wypożyczanie bydła, tak pociągowego, jako też dojnego. Broszurka, która niedawno temu ukazała się nakładem „Paulinus-Druckerei“ w Trewirze, przerażające formalnie wykazuje przykłady wyzyskiwania małych właścicieli ziemskich przez lichwiarzy wypożyczających bydło po cenie na pozór niskiéj, ale w rzeczywistości tak wielkiéj, że pochłania ona znaczną część ogólnych dochodów włościanina. I w waszych okolicach nie mało niedoświadczonych włościan popada w sidła lichwiarzy nie mniéj niebezpiecznych — jak w okolicach niemieckich. W podobnych wypadkach pomoc prywatna nie wystarcza, bo tam, gdzie walczyć przychodzi z wyrafinowanemi sztuczkami lichwiarzy, tam jedynie tylko surowe a dobrze obmyślane prawo zbawiennie podziałać może. Dopóki to nie nastąpi, jest obowiązkiem każdego prawego obywatela, ażeby wykrywał wszelkie wypadki lichwy, o których się pośrednio lub bezpośrednio dowiedzieć zdoła. W ten sposób ułatwi bowiem ustanowienie odpowiedniego i skutecznego prawa.

Londyn, Wielki Piątek 1888.
(S. p. J. J. Baranowski.)

W Peckham pod Londynem zmarł dziś rano Jan Józef Baranowski. Urodzony w r. 1805 z ojca rotmistrza Baranowskiego herbu Grzymała, matki z domu Szalkiewiczównéj, uczęszczał do gimnazyum w Mińsku, a od r. 1821 do 1825 na uniwersytet wileński, gdzie otrzymał stopień kandydata praw. W r. 1828 przyjął urząd podsekretarza b. Banku Polskiego w Warszawie, który to urząd porzucił w r. 1830, by wziąć udział w walce o niepodległość ojczyzny. Wszedł najprzód do korpusu „Guidów“ i był przyłączony do sztabu jenerała Skrzyneckiego, następnie zaś w stopniu podchorążego walczył w 5 pułku ułanów Zamoyskiego. Po bitwie pod Ostrołęką mianowany podporucznikiem, przybył z korpusem jenerała Ramoriny do Austryi, a w r. 1832 do Francyi. Odtąd zajmował się rozmaitemi pracami mechanicznemi i wydoskonalaniem licznych przyrządów automatycznych. Znane są nieboszczyka różne wynalazki, znane jego prace filologiczne. W r. 1872 przybył do Londynu i był pomocnikiem w biurze ś. p. majora K. Szulczewskiego, przy Towarzystwie Literackiém Przyjaciół Polski. Odznaczała go zawsze benedyktyńska zaiste pracowitość, cierpliwość i wytrwałość. Mimo podeszłego wieku całodzienny czas spędzał w ciasném biurze Towarzystwa, urządzając bibliotę, klasyfikując 50 letnie archiwum jego, prowadząc księgi korespondencyjne i rachunkowe z podziwienia godną akuratnością. Po śmierci majora Szulczewskiego (1884) nieboszczyk sprawował równie gorliwie urząd sekretarza Towarzystwa, aż coraz gorszy stan zdrowia zmusił go, w maju 1886, do ustąpienia. Choć słabowity i męczony chorobą piersiową, starzec pracował niemal do ostatniéj chwili, pragnąc uporządkować swe rękopisy i wywiązać się z podjętych zobowiązań. S. p. Baranowski zakończył żywot blizko 83-letni opatrzony śś. Sakramentami, w domu rodaczki, pani Skwarcow, która się nim do końca z poświęceniem opiekowała. R. i. p.

E. N.

NIEMCY.

* Berlin, 3 kwietnia. Cesarz Fryderyk odwiedził Berlin także i w pierwsze święto Wielkanocne i udał się na śniadanie do dawniejszego pałacu swego. Około godziny 3 powrócił do Charlottenburga odprowadzony przez niezliczone tłumy ludu.

— Książę Bismarck otrzymał w dniu urodzin swoich przeszło 1200 listów gratulacyjnych i 700 telegramów ze wszystkich części świata. Książę następca tronu powinszował ks. Bismarckowi osobiście i wzniósł podczas obiadu toast, którego treść wywołała pewne zdziwienie w prasie niemieckiéj. Oto ks. Wilhelm porównał państwo niemieckie z armią, która straciła swego dowódzcę, a któréj pierwszy oficer śmiertelnie został raniony. Wojsko spogląda zatém jako na jedynego kierownika na chorągiew swoją, a chorągiew tę dzierży ks. Bismarck. Jemu więc należy się cześć i uznanie.

— Król włoski polecił prezesowi ministrów Crispiemu przesłać rządowi niemieckiemu 40,000 franków jako zapomogę dla powodzian niemieckich, przyczém powiedział, że jest to jedynie tylko wywdzięczenie się Włoch za ofiarność niemiecką doznaną przy tylu sposobnościach.

— Przywódzca stronnictwa narodowo-liberalnego Bennigsen, otrzymał od cesarza Fryderyka order czerwonego orła I klasy.

Powódź.

Woda w Warcie opadła u nas znowu o 44 cm.; dziś z rana wskazywał wodomierz 4,78 cm.

Z Pogorzelicy doniesiono wczoraj po południu, że tamże wynosi stan wody 3,18 m., opadła więc woda od 26 z. m. o blisko dwa metry. Do dziś opadła woda o dalsze 8 cm. t. j. do 3,10 m.

I w Poznaniu opadła woda od 29 z. m. (6,68 m.) o blisko 2 metry.

Powódź w Poznaniu dotknęła najuboższą klasę naszéj ludności. Przeszło 7000 osób musiało opuścić swe pomieszkanie, — około 3000 pomieścił magistrat w barakach, szkołach i t. p. — reszta pomieściła się po prywatnych pomieszkaniach u krewnych i znajomych, a w wielu miejscach na strychach. — Na ulicy Butelskiéj, przy narożniku ulicy Klasztornéj, zapadł się w skutek powodzi kanał, idący przez tę ulicę do Warty od budek śledziowych.

Z Obornickiego donoszą również o znacznych szkodach. W samych Obornikach zapadło się kilka domów, innym zagraża niebezpieczeństwo. Ciężko dotknięte są osady Jaryszewo i Kiszewo, daléj Ruda i Gościejewo.

W okolicy Piły rzeczka Gąda wraz z dopływami poczyniła nie małe szkody. W saméj Pile, liczącéj 13,000 mieszkańców, zalanych jest 14 ulic i placów. Do 300 domów stoi pod wodą, któréj stan wynosi gdzieniegdzie 1,85 m. Około 20 domów zawaliło się, a można się spodziewać, że liczba ich się zwiększy. Okolica przedstawia obszerne jezioro. W Pile utworzył się komitet ratunkowy, który wydał odezwę, proszącą o pomoc.

Całe niziny nadnoteckie, mianowicie w okolicy Nakła, Łabiszyna i Białośliwia stoją pod wodą. Mieszkańcy ponieśli znaczne straty w dobytku.

W Koronowie przerwała woda śluzę na Brdzie. 11 osób straciło życie, pomiędzy niemi rodzina, składająca się z 6 osób. Z nurt wody wydobyto tylko jedno dziecko — innych nie ma ani śladu. Kilka domów runęło. Młyny w Gogolinie, Wierzchucinie, Papierni, Kadzionce i w kilku innych miejscach zerwane. W Papierni utonęły dwie osoby.

Łobżanka wylała również i zalała okolicę. W Wyrzysku zapadło się kilka domów.

Z prowincyi dochodzą również smutne wiadomości o szkodach przez powódź zrządzonych. W Średzkiém począwszy od Pięczkowa aż do Małéj Kępy poczęła woda w Palmową Niedzielę tak gwałtownie przybierać, że już we wtorek na gwałt ratunku była potrzeba. Tymczasem z gospodarzy mało kto posiadał czółno, ratowano się więc na wrotach, udając się przeważnie na dworzec do Sulęcina. Na wiadomość o nieszczęściu zjawił się p. Kühne, zastępca landrata, komisarz Blümel i egzekutor Sikorski ze Środy. Pracowali bez ustanku wiosłami na czołnach, które z Poznania koleją przyszły, niosąc ludziom ratunek. Gdy pionierzy zaczęli łody nagromadzone przy moście w Solcu wysadzać w powietrze, szła kra okropnie gęsto, tak, że i komisarz i egzekutor zniknęli z oczów. Po 16 godzinach spotkano ich w Wielką Środę na dworcu kolejowym w Sulęcinie tak zmęczonych, że Sikorski nie mógł rąk do góry podnieść. — Wszyscy nieszczęśliwi czują niewypowiedzianą wdzięczność dla p. Sikorskiego, który z narażeniem życia ich ratował, a nadto usilnie się starał o niezbędne dla nich pożywienie.

Z Wrzesińskiego donoszą, że ucierpiały głównie osady Orzechowo i Czeszewo. Bardzo wiele domów zapadło się, a znaczna liczba tak jest uszkodzoną, że będzie je trzeba zburzyć. W Orzechowie widząc nagły przybór wody, uprowadzono inwentarz na najwyższe górki, gdzie mieszkańcy oczekiwali dalszego losu. Szkucierze, widząc wielkie niebezpieczeństwo, poprzyjeżdżali z czołnami i wszystkie niewiasty i dzieci powywozili na koléj, zkąd pociągiem odwiezione je do Miłosławia. — Wszystkie zapasy zboża, tak dla ludzi, jak dla bydła pozatapiane. Brak żywności już dzisiaj daje się we znaki. — Mosty na terytoryum Wygoda, na drodze z Wrześni do Borzykowa, daléj pomiędzy Wygodą a Kołaczkowem, pomiędzy Wygodą a Grabowem, zostały przez wodę zerwane. Komunikacya w wielu miejscach zupełnie przerwana. W Bierzglinie przywaliła ziemia pracującego nad naprawą szkód robotnika; nieszczęśliwy postradał natychmiast życie.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, środa 4 kwietnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał księdza Marxowi, proboszczowi w W. Płużnicach w powiecie wielkostrzeleckim order orła czerwonego czwartéj klasy.

* ***Szanownych*** Czytelników naszych, którzy przesyłają nam składki na dotkniętych powodzią, prosimy, iżby odtąd zechcieli wyraźnie oznaczać, czy kwota przesłana przeznaczona jest na rzecz powodzian W. Ks. Poznańskiego, czy też na rzecz powodzian miasta Poznania.

---

(42) **Beranżera de Pontmore.**

(Tłom. z francuskiego St. K.)

Część druga.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 77.)

XXXIII.

Przygotowywano ucztę wielkanocną we dworze. Jest to wielka uroczystość u Rosyan wszystkich stanów i hrabia wydał zarządczyni w tym względzie odpowiednie rozporządzenia.

Służący, swobodni po ostatnim ukazie emancypacyi wydanym przez pana, cieszyli się z dziecinną radością *mużyków*, którzy w godzinie uciechy zapominają trudów dni minionych.

Wesołość téż panowała w najmniejszéj izbie okolicznéj, gdy intendent oświadczył, że w imieniu pana rozdawać będą wspaniałomyślnie *kwas*, ciasta, chleb biały, wędzoną rybę i inne przysmaki.

Rano wielkiego dnia hrabina siedząc przed toaletą z rozpuszczonemi, pięknemi włosami na ramionach, radziła długo z Maszą, jaki rodzaj fryzury miała uskutecznić.

— Zrób tylko loki, Maszo, — mówiła hrabina — najlżejsze jakie można.

Jakich wielbicieli miałaż ona znaleść w sali jadalnéj, gdzie dnia poprzedniego ustawiono wielkie stoły w podkowę?

Smutny to dwór zaiste dla téj, która była bożyszczem i królową uroczystości carskich!

Byli tam mali właściciele okoliczni, kilku urzędników cywilnych i wojskowych, księża z sąsiednich wsi, inżynierowie i dyrektorowie robót przy budującéj się kolei żelaznéj.

Było to bardzo nie wiele dla kobiety, która widziała u swych stóp stolicę i dwór. Ale są rodzaje zalotności tak nienasyconéj, że się zadawalnia najprostszą strawą.

Nie jest to naiwne zadowolenie — jak u owéj zachwycającéj istoty,*) która twierdziła, że nigdy pochlebniejszym nie był żaden hołd dla niéj od szczerego uwielbienia małego kominiarczyka — lecz jest to próżność, miłość własna duszy pysznéj, dla któréj każda pochwała jest miłą.

Paw, który w słońcu rozpościera dumnie swe tęczowe skrzydła, napusza się tak samo wśród najpodlejszych mieszkańców podwórzowych, jak i na klombach ogrodów królewskich.

Kiedy Aleksandra schodziła z swego pokoju na pierwszém piętrze, aby przyjąć gości gromadzących się w salonie, spotkała swego męża przy wejściu do długiego korytarza.

Dwa razy już kamerdyner wchodził na górę z zapytaniem, czy można podać na stół, ale hrabina, która raczyła się zniżyć do pragnienia błyszczenia wśród swych gości, troszczyła się nie wiele o to, czy na nią czekano lub nie.

Odprawiła więc natręta bez słówka uniewinnienia się, nie obiecując pospiechu i nie żałowała czasu na dokończenie dzieła elegancyi.

Od kilku tygodni już zamknęło się dla niéj źródło wszelkiego interesu.

Pragnęła zaczerpnąć teraz z niego z chciwością osoby spragnionéj, obalała dwa czy trzy razy wdzięczne rusztowanie swéj lekkiéj fryzury, przymierzyła ze trzy toalety i zdecydowała się wreszcie na tunikę z indyjskiéj gazy, tkaninę srebrzystą, która pokrywała na wpół długą szatę z materyi surowego koloru, obszytą liliową frendzlą.

— Jaśnie pani jest zachwycającą, wiosna uosobiona — mówiła Masza, zapinając na ręku swéj pani wspaniałą bransoletkę ametystową, podobną do naszyjnika i szpilek we włosach. — Jaśnie pani zawróci wszystkim głowę.

Aleksandra nagrodziła pochwałę najwdzięczniejszym uśmiechem, a równocześnie skierowała wzrok ku starożytnemu zwierciadłu, by w niém szukać niemiéj pochwały.

Musiała znaleść w niém, czego sobie życzyła, gdyż błysk tryumfu oświecił jéj piękne oczy, czoło opromieniło się radością i opuściła apartament krokiem spokojnym i majestatycznym bogini, która raczy udzielać się prostym śmiertelnikom.

— Dzień dobry, mój drogi — rzekła do hrabiego, podając mu rękę, gdy go spotkała w korytarzu, jak już mówiliśmy wyżéj.

Wziął podaną mu rękę, ale wzrok jego nie wyrażał ani zadowolenia, ani podziwu.

— Aleksandro — odezwał się silnym głosem — powinnaś była poczekać, aż ja sam zdejmę żałobę. Cóż pomyślą nasi goście? Liberya jest jeszcze żałobna, powozy czarno przybrane, a ty, spadkobierczyni, wraz ze mną, téj zmarłéj, tak opłakiwanéj przez wszystkich, ty włożyłaś toaletę dworską. Uroczystość dzisiejsza jest w oczach zaproszonych raczéj uroczystością religijną, a nie recepcyą światową. Jesteśże tak mało Rosyanką sercem, iż tego nie pojmujesz?

Hrabina spuściła oczy przed tym wzrokiem smutno surowym.

— Ależ, mój drogi — szeptała — to jest cienka żałoba, do któréj zawsze się używa liliowego koloru.

— Nie wchodzę w szczegóły ani odcienia, odrzekł, ale całość nie wyraża bynajmniéj żałoby serca. Nie mam żadnych wymagań od ciebie pod tym względem co do najskrytszych tajnik twéj duszy, ale życzę sobie przynajmniéj, abyś zachowała pozory. Idź więc zmienić tę suknią na toaletę odpowiedniejszą.

— Nie taję, że to potrwa długo, powiedziała zarumieniona z gniewu.

— Nic nie szkodzi, poczekamy cierpliwie, przed chwilą nie pomyślałeś o tém, że nasi goście już czekają.

Ton jego głosu był krótki, imponujący. Trzeba było usłuchać; ale Masza spędziła przykry kwadrans a stare zwierciadło, które tak długo odbijało spokojne rysy i czcigodną postać zacnéj księżnéj Lipowskiéj, zadziwiło się zapewne nie mało na widok błyskawic gniewu przebiegających piękne oczy nowéj swéj pani.

Niestety! biedne zwierciadło spędziło ostatni dzień swego istnienia.

Małe lusterko ręczne, oprawne w drogie ramy, artystycznie rzeźbione, spadło z taką gwałtownością na starożytne zwierciadło, że to pękło na kawałki. I małe zwierciadełko znalazło smutny koniec tego poranku a Dymitr, zabobonny, jak prawdziwy chłop rosyjski, szepnął widząc, że zbierano szczątki szkła:

— Dwa zwierciadła stłuczone w dzień wielkanocny! — to wróży nieszczęście.

Uczta tymczasem odbyła się bez przeszkody. Powiewna suknia z czarnego tiulu, która lśniła się od dżetu — prawdziwych czarnych dyamentów, podnoszących białość jéj cery i dodających oczom nowego blasku — zdawała się pocieszać Aleksandrę za doznany co dopiéro zawód.

Podziwiano ją, nadskakiwano jéj i przewodniczyła ceremonii z tak wytwornym wdziękiem, że hrabia żałował swéj surowości a więcéj może jeszcze tego, iż nie było wielkanocnego daru, który jéj składał przez dwa lata z rzędu.

Ostatniéj Wielkanocy znalazła pod swoją serwetą siadając do stołu, mikroskopijny zegarek, arcydzieło sztuki złotniczéj i zegarmistrzowskiéj, którego tarcz zamiast szkła pokrytą była górskim kryształem. Było to cacko, w którém brylanty najmniejsze miały znaczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Pani Récamier.

* **Dziś w nocy** wyjechali do Rzymu: ks. proboszcz Woliński i ks. gwardyan Przybylski z Poznania, ksiądz dziekan Radzki z Lubinia, ks. proboszcz Poturalski z Wilkowyi, ks. prob. Laskowski, ksiądz proboszcz Jastrzębski z Płonkowa.

* **Na dotkniętych powodzią w Poznaniu** złożyli: Państwo Grabscy z Kruszy 10 m. K. Duniewska 10 m. Z. Fetschke 2 m. N. N. 1 m. Zebrane przy święceniu w Dusinie 75 fen. Ks. J. B. Dziegiecki z Kościana 3,05 m. X. dr. Dziedziński z Krobi 10 m. M. i K. Koczorowscy z Izabelli 20 Sliwiński ze Smogorzewa 5 m. Dalsza składka obywateli z Pniew 20 m. Składka od księży zebranych na odpuście w Krotoszynie 34 m. Składka zebrana w Parlinie 45,61 m. X. J. Waleński proboszcz z Pniew 20 m. Kolekta zebrana w drugie święto Wielkanocne w parafii Stęszewskiéj 94 m. X. Janicki z Kołaczkowa 5 m. Schulz z Wrocławia 10 m. Ks. Szafranek z Wyskoci 5 m. Od parafian z Wielkich Strzelec II rata 25 m. Zebrane przy jajku święconem w Sowinie i Bógwidzach 37 m. Składka od X. G. Schroedera i parafian Kalawskich 100 m. Z parafii Biezdrowskiéj II rata 10 m. Mały Munio dla dziecka na buciki 3 m. X. J. P. 5 m. X. dr. A. K. z Gniezna 10 m. Urzędnicy Konsystorza gnieźnieńskiego 11,20 m. Irena R. 1 m. J. Cz. z Gn. 50 fen. Ż. Z. z Poznania 25 m. Ks. Jul. Echaust ze Skrzebowy 12 m. X. A. Obst z Potarzycy 5 marek. Zebrane na wspólnem Swięconem połączonych Tow. „Polsko-Katolickiego“ i „Przemysłowców Polskich“ w Berlinie: u ks. Wikarego 15,65 m., ks. Wikary 3 m., zebrane na posiedzeniu „Towarzystwa Polsko-Katolickiego“ 16,10 m. Z kasy „Towarzystwa Polsko-Katolickiego“ 30 m. Zebrane na posiedzeniu „Towarzystwa Polek“ 5,60 marek (razem 70,30 marek). W Objezierzu p. Obornikami złożyli: Ks. dziekan L. Ziętkiewicz 30 m. Kaczmarek nauczyciel 5 m. Kozierowski rządzca 3 m. Guzlakówna 10 fen. Biedny 5 fen. Francuzik 5 fen. Smyk 5 fen. Kamiński 10 fen. Jezierny 10 fen. Ławniczak 1 m. Szymański 10 fen. Krawczak 10 fen. Jankowski 5 fen. Wąs 20 fen. Ratajczak 20 fen. Piechowiak 10 fen. Majchrzak 25 fen. Biedny 5 fen. Czechowski 5 fen. Pysa 5 fen. Antkowiak 10 fen. Poniński 10 fen. Machoj 60 fen. Guzlak 10 fen. Chmielewski 50 fen. Herrmann 1,50 m. Weiss 30 fen. Szulczyński 50 fen. Mielczarek 10 fen. Wachowiak 20 fen. Karpinski 2 m. Chruszczyński 1 m. Nowicki 20 fen. Krolczyk 20 fen. Ruszczyńska 1 m. Smigielski 1 m. Smigielska 50 fen. Szymańska 50 fen. A. Stachowiak 50 fen. A. Swiątek 50 fen. Stroiński 50 fen. Dera 10 fen. Michalina Dekarska 1 m. Rogozia 2 m. Kaźmira Kozierowska 50 fen. Wincenty Baranowski 50 fen. Embacher 1 m. Sajna 50 fen. Pocętak 50 fen. Cińska 50 fen. Antkowiak 50 fen. Zmuda 50 fen. Czechowska 50 fen. (razem 60 marek 60 fen.). — Razem z poprzedniemi wpłynęło dotąd marek 2433 fen. 85, z których wręczyliśmy komitetowi 1660 marek, pozostaje u nas 773 marki 85 fen.

* **Na dotkniętych powodzią** do dyspozycyi Pań św. Wincentego à Paulo złożyli: ksiądz Zenkteler z Ostroroga 10 m. Ks. Fligierski z Konar 15 m. M. Mikołajczak 3 m Parafia Konary 18,92 m. (razem 46,92 m.), które wręczyliśmy komu należy. — Razem z poprzedniemi 179,92 m.

* **Wykaz składek** na powodzian poznańskich od obywateli i młodzieży z Pniew złożonych na ręce p. Jana Nyklewicza. Dnia 3 kwietnia: Śmiełowski pocztylion 50 fen. Brodowski Ign. 2 mr. Julianna Brycht 1 mr. Maryanna Pluskota 2 mr. Karól Woliński 50 fen. Marcel Bogusławski 1 mr. Łukasz Wasilewski 80 fen. Teofil Bogusławski 2 mr. Stanisław Cybulski 1,50 mr. Ludwik Degórski 1,50 mr. Paweł Raczkowski 1,50 mr. Józef Kotecki 50 fen. Stefan Muszyński 1 mr. Wincenty Radecki 1 mr. Fańciszek Bogusławski 1 mr. Stanisław Kołczyk 1 mr. Wincenty Ozórkiewicz 1 mr. Marcel Muszyński 1 mr. Stanisław Małkoszewski 50 fen. Stefan Poszwiński 3 mr. Bernard Manthey 1 mr. Stan. Witkiewicz 50 fen. S. Marszał 1 mr. Ludwik Dziubiński 1 mr. Józef Rusiecki 1 mr. Kunikiewicz 1,50 mr. Damazy Flieger 2 mr. Stanisław Skórnicki 1 mr. Jerzy Kullack 1 mr. Walenty Rubis 1 mr. Apolinary Poszwald 1 mr. Karól Adamczewski 2 mr. Teodor Radecki 1 mr. R. Hojnacki 1 mr. Rudolf Flieger 2 mr. Leon Czaplicki 50 fen. Józef Flieger 2 mr. Andrzej Skórnicki 1 mr. Smolarkiewicz 50 fen. Józef Smolarek 50 fen. Bolesław Degórski 2 mr. Frańciszek Łączkowski 25 fen. Edmund Dziubiński 25 fen. Tomasz Pawelski 25 fen. Wincenty Fengler 1 mr. Józef Budziński 40 fen. Fran. Sopoliński 1 mr. Wiktorya Flieger 3 mr. Konstanty Fengler 1 mr. Czarnecki 50 fen. Wład. Grzegorzewski 1 mr. Dnia 3 kwietnia: Antoni Waltrowski 1 mr. Wdowa Skręta 40 fen. Edward Konopka 50 fen. Wojciech Hermuła 3 mr. Antoni Flieger 2 mr. Marcin Adamczewski 40 fen. Wacław Kucharzewski 50 fen. Dr. Szrant 10 mr. Ks. Idzikowski 3 mr. Ks. Leszczyński 1 mr. Ks. proboszcz Waleński 20 mr. Jan Nyklewicz 1,20 mr. Razem 100 mr. 50 fen.

* **Na rzecz powodzią dotkniętych** złożyli na ręce komitetu obywatelskiego:

Złożone w redakcyi „Dziennika Pozn.“ 629,90 m. „Kuryera Pozn.“ 130 m. „Orędownika“ 40,25 m. Zebrane w biurze komitetu 498,70 m., a mianowicie: przez „Gońca Wielkop. 3,20 m. F. S. 1 m. Za inicyatywą Tadura 25 m. Felerowicz 3 m. Becker Wojciech 10 m. Łubieński z Torunia 3 m. Eichstaedt 3 m. Radzca Tyrankiewicz ze Srody 5 m. Od redakcyi „Kuryera Pozn.“ 200 m. Z biura Banku 5 m. Ksiądz W. 6 m. Pani A. K. 10 m. St. Twardowski 10 m. Ksiądz Bielewicz 15 m. Jan Binek 5 m. Walerya Kryszewska 5 m. Kaźmira Szubiak 3 m. Warsztat p. Conrada 3,50 m. Pani Dickson 6 m. Hager Antoni 2 m. Dzimkiewicz Marya 50 fen. Dzimkiewicz Michalina 50 fen. Pietruch Marya 50 fen. Dr. B. Wicherkiewicz resztę z rachunku 10,50 m. Dr. Swięcicki 10 m. Suchorzewski 3 m. Wrześniewski 10 m. Dr. Stan 10 m. Zebrane przez Felusia Kowalskiego na święconem u pp. dr. Kuszutskich 12 m. Dr. Holtzer 6 m. Pani Macudzińska 3 m. Pani hr. Kwilecka z Oporowa 50 marek. Bruno Radt 2 m. Służba bazarowa 6 m. Br. Hoffmann z Gniezna 6 m. K. K., P. P., W. A., Z. A. 3,50 m. Tomasz Górny 2,50 m. Włodarczak Janinka 50 fen. Fr. Kawecki 50 fen. Ze Zgorzelic 8 m. Hr. Mycielski z Zimnéjwody 20 m. Zebrane przez aptekarza Szymańskiego: M. Preisler 3 m. Wiśniewska 50 fen. St. Skałecki 3 m. A. Duchowski 10 m. N. Pietrzyński 1 m. Teodor Szulc 2 m. Klabecki z Gądek 5 m. N. W. 2 m. Starkowski 50 fen. Służąca Marcyanna Machol 3 m. W. Kugler aptekarz z Gniezna 10 m. Adwokat Karpiński z Gniezna 3 m. Michałowski 3 m. W. S. 3 m. Panna G. 1 m. M. Gregorowicz 1,50 m. J. Woźniak z Poznania 3 bochenki chleba i 30 bułek. Bolesław Glabisz z Poznania 8 funtów kawy. Ks. Górski z Gostynia i kilku jego parafian święcenie. Pani J. K. Nowakowska 25 funtów ryżu i 10 funtów makaronu. Stanislaw Maciejewski z Poznania 2 suknie, parę kamaszy, 2 spódniki, stanik, fartuch, mniejszy spódnik, koszulę, spodnie, wełnianą koszulę, 2 kaftaniki, 2 pary szkarpetek, parę czepków.

* **Dnia** 3 kwietnia 1888. Na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego, p. Szymańskiego, złożono z redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ 842 mrk. 10 fen., z redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 1200 mrk., z redakcyi „Orędownika“ 84 mrk. 15 fen., złożyli u aptekarza Szymańskiego: M. Gregorowicz ze Sremu 1 mrk. 50 fen., ks. prob. Sieg z parafii orchowskiéj 32 mrk., przez p. Trynkowskiego N. N. 3 m., ks. prob. Górski zebrane w Gostyniu i parafii 350 mrk., w biurze komitetu: pani Kościelska 10 mrk., adwokat Dziembowski 2 mrk., ks. prob. szambelan Weychan ze Srody 6 mrk., pani A. K. za pośrednictwem p. Hedingera 2 mrk., J. H. Pawłowski 5 m. Razem dotąd wpłynęło 4381 mrk. 60 fen.

* **Teatr polski.** Jutro obraz dramatyczny „Trzydzieści lat z życia szulera.“

Ceny zniżone.

W sobotę komedya Zalewskiego „Górą nasi.“

W niedzielę obraz dramatyczny „Żyd wieczny tułacz“.

* **Dziś wieczorem** o godzinie $7^1/_2$ odbędzie się na sali bazarowéj koncert pani dr. Theile. Dochód przeznaczony na rzecz dotkniętych powodzią.

* **Koło Towarzyskie** urządza na **powodzią** dotkniętych w środę 11 b. m. o godzinie ósméj wieczorem na wielkiéj sali bazarowéj koncert amatorski.

* **Posiedzenie** zwyczajne członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj 26.

Dr. Teodor Dembiński.

* **Zwracamy uwagę** na anons dzisiejszy malarza p. Gardzielewskiego. — Młody artysta wystawił w znanym składzie obrazów i rycin p. Lissnera portret wielkich rozmiarów, który odznacza się podobieństwem i pięknem wykonaniem.

* **Dyrekcya** Banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. przesłała do „Dz. Pozn.“ pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Przypadek, jaki nas z powodu nieszczęsnéj powodzi spotkał, doznał w rozmaitych pismach rozgłosu, dającego mu rozmiary z rzeczywistością zupełnie niezgodne i nader przesadzone. Czujemy się więc spowodowani do przedstawienia sprawy tak, jak się ma rzeczywiście.

Wybudowaliśmy w jesieni roku zeszłego na śpichrzach naszych nad Wartą, przy ulicy Wenecyańskiéj położonych, dwa żelazne rezerwoary pod okowitę, każdy na 2000 beczek à 10,000 proc. litr. Rezerwoary te zapuszczone zostały w dół i były tak mocne i silnie murem obwarowane, że im żadna powódź, jakabądź, szkody wyrządzić nie mogła. Stał się wszelako wypadek, którego nie podobna było przewidzieć. Sąsiednia kamienica innego właściciela, któréj tylny mur opierał się o mur okalający nasze rezerwoary, zapadła się podmyta wodą, a zapadające się w skutek tego mury i wiązania jéj belkowe zarwały część muru naszego i wszystko to razem zwaliło się na rezerwoary, przez co i woda zalała dół rezerwoarów i stanęła wysoko ponad niemi Ponieważ równocześnie zalaném zostało i całe podwórze nasze, trudno, a raczéj niepodobném było zakonstatować na razie zwołanéj natychmiast radzie znawców, o ile uszkodzone zostały przez spadłe na nie ciężary rezerwoary same. Dopiero przy niejakiém opadnięciu wody przekonano się, że rezerwoary budowy pp. Urbanowski, Romocki i Sp. jako takie były nieuszkodzone. Natomiast pokazało się niestety, że rura lejowa pierwszego od budynków śpichrzowych rezerwoaru nadwyrężoną została przez posunięcie się gwałtowne pokładu belkowego, przykrywającego rezerwoar, skutkiem czego zrobił się otwór, którym cięższa od okowity woda wypłukała okowitę, wciskając się w miejsce jéj do rezerwoaru. Tym sposobem straciliśmy rzeczywiście całą zawartość tegoż rezerwoaru okowity 70-markowéj, od któréj, rozumie się, podatku spożywczego płacić już nie potrzebujemy. Doliczywszy do tego zwrot podatku zacierowego od téjże okowity, na który według oznaczenia urzędu celnego liczyć możemy, redukuje się strata nasza na tym rezerwoarze w przybliżeniu na około 30,000 m., nie licząc kosztów reperacyi murów uszkodzonych Drugi rezerwoar nie doznał nie tylko sam przez się również żadnego uszkodzenia, lecz tu i lej, nie będąc wystawiony na równie silne parcie, jak lej pierwszego, utrzymał się i zaledwie popuściły nieco nity jego niektóre. — Na tym rezerwoarze nie mamy, jak dotąd skonstatowano, prawie żadnéj straty. Ile wypumpować jeszcze zdołamy w dodatku okowity z dołów, z pierwszego rezerwoaru pochodzącéj, przesądzać jeszcze nie podobna.

W każdym razie przedstawia się strata, z wypadku powyższego powstała, w daleko mniejszych rozmiarach, niż je po gazetach rozpowszechniano.“

* **Z dniem 1 kwietnia** przeszedł na emeryturę komornicki komisarz obwodowy (Poznań-Zachód) p. Suszczyński; w jego miejsce wstąpił ekspektat Schultz, który urządził swe biuro przy ulicy Strzeleckiéj nr. 6.

* **Rektor** szkoły miejskiéj przy Rycerskiéj ulicy, p. Baumhauer mianowanym został powiatowym inspektorem szkólny powiatu odolanowskiego i z dniem 1 b. m. objął nowy swój urząd.

* **Translokacya.** Z Pogorzeli przeniesiono jeszcze 1 października r. z. asystenta pocztowego p. Roweckiego do Kirchbergu (Kościelna góra) w Saksonii.

* **Z Kujaw** piszą: „Kupiec Polak, z towarem łokciowym, krótkim i bławatnym, mógłby sobie zapewnić byt, osiedlając się w Strzelnie na Kujawach. Podobnego przedsiębiorstwa nie ma tam dotychczas w ręku rodaka. Okolica polska i zamożna, na co niniejszem zwracamy uwagę.“

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 5go kwietnia św. Wincentego Fer.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 29. Zachód o godzinie 6 minut 38.

TELEGRAMY.

Nowy Jork, 3 marca. W mieście Oskaloosa w stanie Kunsas wybraną została po raz pierwszy kobieta burmistrzem a kilka innych kobiet członkami rady miejskiéj

Rzym, 4 kwietnia. „Agence Stefani“ donosi z Massaouah, że Ras Alula udał się wraz z Abisyńczykami w kierunku do Gninda Asmara. Płaszczyzna w okolicy Larbaguma została od wczoraj zupełnie opuszczoną. Pewném jest, że negus nakazał odwrót. Marzano liczy siłę wojsk abisyńskich na 70,000 do 80,000 żołnierza.

Przybyli do Poznania.

Poznań 3 kwietnia

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Walewski z Królestwa Polskiego, dr. Wojciechowski z Kalisza, Skrzydlewski z Wojcina, Chamski z Prus Zachodnich, Sokołowski z Samostrzela, pani Jastrzębska z Płonkowa, Degen z Berlina.

(1) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 3 kwietnia

Przy dziś rozpoczętém przedpołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 178 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

527 964 98 **1**216 43 53 459 551 783 853 **2**094 200 67 386 402 80 94 578 828 903 72 **3**063 117 317 405 25 66 555 708 53 844 (150) 900 62 **4**156 259 72 325 77 457 99 593 (150) 662 86 700 55 (3000) 885 **5**010 94 149 62 76 223 365 434 509 855 **6**147 545 98 689 745 818 79 82 **7**165 214 457 75 503 58 75 97 781 871 984 **8**198 372 530 767 807 35 953 **9**071 121 68 321 43 89 412 (100) 677 968.

10096 302 13 41 86 401 31 649 59 60 713 901 34 42 62 **11**083 141 234 319 29 86 429 81 510 80 82 667 748 66 93 **12**067 165 67 347 426 41 85 521 801 941 43 **13**066 213 21 337 453 519 50 82 867 **14**143 294 596 610 782 863 **15**062 77 364 (200) 491 502 68 640 70 924 35 (100) 78 **16**003 218 329 36 66 88 428 501 53 75 819 83 961 93 **17**125 218 80 331 480 85 634 (100) 749 822 49 83 911 **18**005 76 158 (100) 283 92 342 54 400 59 73 794 951 80 **19**018 44 (100) 118 27 244 313 54 414 98 500 10 826.

20121 81 247 (100) 77 348 512 75 622 37 72 843 907 10 75 91 **21**059 345 58 481 (100) 594 631 61 70 706 809 89 **22**052 64 66 155 57 230 543 604 31 33 47 60 66 741 58 939 (100) **23**023 33 108 50 (100) 214 82 422 79 655 729 48 24 **24**102 63 245 50 99 414 74 528 706 **25**002 85 241 49 80 65 364 856 57 (100) **26**129 278 513 34 637 822 961 **27**069 363 772 880 967 **28**160 274 341 (100) 417 62 97 503 (100) 13 62 756 860 959 **29**094 108 308 66 75 470 99 649 53 67 915 54.

30058 124 (100) 237 311 (150) 53 431 544 611 28 725 31 43 83 88 910 55 **31**060 82 167 260 313 20 74 99 483 504 86 695 739 84 800 **32**018 53 75 142 316 94 4 3 47 699 740 818 96 (200) **33**055 71 188 90 356 95 414 (100) 61 509 16 27 90 627 (150) 40 714 65 873 904 65 **34**005 125 40 312 417 557 89 608 50 730 36 45 81 85 (100) 939 91 **35**002 18 70 231 38 360 510 47 732 62 923 54 **36**021 217 57 74 629 58 723 38 42 65 885 **37**112 55 247 64 (200) 88 357 442 71 524 57 (100) 804 **38**137 303 21 487 554 78 658 737 42 44 853 73 88 **39**377 (100) 485 718 890 98 925 30 81.

40010 44 252 81 (100) 82 617 53 718 852 901 (100) **41**018 312 449 84 580 854 967 **42**021 79 219 346 534 702 816 **43**041 208 53 389 574 92 635 709 62 961 **44**070 358 452 95 555 764 96 875 88 **45**057 65 174 (100) 380 497 98 522 691 722 892 646 **46**153 225 59 72 401 616 42 56 98 725 86 981 **47**321 427 50 700 9 36 41 952 65 **48**004 43 116 18 28 85 382 433 544 60 675 783 839 999 **49**148 218 424 544 91 (100) 620 63 80 749 943 79 97.

50034 55 (100) 157 98 503 929 **51**080 89 97 127 403 6 9 606 72 (100) 854 (100) 904 **52**010 93 108 83 232 34 58 399 601 37 94 (150) 716 871 910 51 **53**094 147 288 664 769 97 974 **54**128 427 634 6 744 972 **55**053 125 51 266 335 476 624 75 823 (100) 69 941 **56**011 39 323 35 (100 38 77 478 636 (100) 41 43 71 834 (150) 90 **57**114 63 62 247 48 438 981 **58**278 85 322 93 701 14 37 834 920 **59**095 118 215 97 (100) 436 810 963.

60125 87 423 96 503 26 31 638 781 85 808 **61**009 203 340 (150) 458 508 72 688 744 859 80 920 52 81 91 **62**024 41 240 545 634 37 84 796 994 **63**034 73 123 26 34 82 92 230 (100) 56 525 60 697 733 892 **64**191 267 437 572 607 47 49 709 17 69 895 946 **65**104 92 303 511 (200) 17 681 866 **66**046 135 214 491 543 52 707 812 49 50 79 94 **67**032 108 279 (100) 397 611 32 44 821 989 **68**205 85 646 737 71 836 **69**102 57 263 305 (100) 469 525 32 86 641 97 705 30 922 30.

70169 215 90 331 92 447 560 731 878 **71**004 35 64 277 331 444 (150) 45 51 512 13 610 84 770 800 6 72 979 **72**027 275 (100) 300 (100) 50 610 31 35 (100) 721 46 917 **73**038 39 55 281 317 67 404 62 557 82 617 838 (100) **74**034 45 58 87 112 77 201 33 43 407 514 16 665 882 937 85 **75**011 46 102 5 36 72 99 203 462 (200) 538 749 815 901 **76**027 168 77 807 19 31 53 68 502 24 765 68 91 853 922 92 **77**068 139 67 351 60 (100) 76 440 64 525 30 667 90 724 37 **78**153 94 (3000) 224 92 342 526 689 705 (150) 96 854 **79**008 47 123 309 35 47 77 448 68 676 792 804 900 28.

80219 333 607 809 53 90 940 93 **81**123 (100) 232 303 7 434 501 602 34 757 940 64 **82**351 507 (200) 604 44 58 762 **83**075 (200) 92 103 20 54 364 78 797 848 57 **84**009 163 236 53 63 301 22 451 81 576 629 847 59 **85**137 62 214 374 460 722 67 899 950 **86**372 538 734 931 82 **87**048 291 94 319 38 73 750 976 **88**301 22 436 518 25 61 70 83 716 61 856 910 **89**044 191 279 459 538 86 616 771 852 91.

90115 17 70 301 11 474 (100) 83 569 657 **91**097 101 (100) 360 408 778 **92**120 284 375 705 966 **93**124 264 616 42 751 **94**118 203 344 467 (100) 559 746 60 816 36 61 902 (100) **95**179 85 212 416 504 617 19 34 743 67 819 21 65 960 **96**160 339 597 621 727 43 52 71 99 826 **97**013 89 164 (150) 301 415 560 (100) 662 **98**023 595 99 693 (100) 744 54 58 77 833 **99**365 551 71 630 69 848.

100033 178 205 366 434 38 65 534 (100) 89 781 92 **101**020 31 190 403 15 81 (150) 717 829 **102**022 107 83 400 49 60 78 (200) 513 807 29 **103**122 200 355 433 532 58 78 831 88 **104**045 140 316 462 (150) 86 514 625 785 821 **105**009 51 184 97 291 (100) 388 (150) 417 98 519 76 630 (150) 744 73 75 (300) 885 (100) 914 64 **106**194 246 72 380 586 299 851 86 **107**220 (100) 59 80 358 11 412 31 (100) 654 68 831 (500) 905 **108**054 151 60 71 90 218 70 349 526 32 95 699 845 66 959 91 **109**019 79 95 109 39 230 40 56 38 320 25 428 73 586 87 667 (100) 97 773 78 97 829.

110035 41 197 242 56 306 36 465 (150) 826 957 **111**027 29 51 (200) 108 32 200 28 415 41 65 524 78 697 901 36 **112**011 41 312 88 407 52 62 544 616 52 (100) 98 710 47 939 **113**035 217 379 83 89 494 535 74 654 (100) 707 49 828 960 (100) **114**164 345 410 663 708 982 **115**027 (100) 135 336 439 568 610 43 (150) 741 914 **116**241 59 79 310 16 423 88 530 97 613 14 89 94 341 960 **117**150 67 252 77 329 515 691 831 63 923 89 94 **118**078 236 68 616 59 77 858 923 (100) 34 87 89 **119**089 119 (100) 22 37 43 57 (100) 267 325 89 401 8 572 603 55 92 876 87.

120132 331 411 53 585 626 834 67 **121**027 222 64 72 91 416 76 634 (150) 739 865 902 **122**002 42 66 144 245 302 13 427 723 69 75 819 33 (1500) 89 95 (200) 943 48 **123**025 (150) 138 68 229 87 92 344 61 547 678 721 (100) 62 962 **124**138 95 297 (100) 355 800 24 89 911 13 88 **125**083 85 244 54 301 24 440 415 757 890 903 **126**149 280 307 449 512 610 (500) 830 89 965 **127**115 301 23 70 82 411 41 515 93 **128**002 301 472 653 93 807 9 37 96 937 **129**061 224 401 635 85 93 752 894 988.

130043 69 142 497 512 78 679 82 715 880 944 83 94 **131**062 160 244 305 520 23 28 76 661 97 753 826 76 **132**091 208 46 340 434 563 68 606 26 28 741 84 858 45 940 45 **133**020 148 208 65 354 580 683 875 929 **134**023 188 92 217 28 89 686 721 80 800 59 994 **135**030 82 94 102 8 42 58 62 398 420 37 718 32 809 (200) 924 75 **136**161 207 467 69 93 536 71 755 **137**162 85 219 316 520 56 611 42 (100) **138**025 201 352 89 417 81 (100) 536 799 830 938 **139**138 338 76 575 77.

140043 65 91 280 303 480 502 6 843 48 **141**033 64 162 78 381 400 21 824 **142**034 84 226 49 548 89 600 28 788 829 901 **143**093 177 201 76 78 95 378 442 50 582 669 815 27 **144**141 (150) 62 76 402 13 644 833 **145**052 98 183 97 201 71 325 (300) 472 528 54 607 720 873 85 926 **146**039 175 200 329 578 (150) 790 888 905 57 **147**002 6 18 (100) 28 49 204 54 444 636 738 918 (100) 81 **148**117 30 248 448 (150) 581 602 (10,000) 805 37 **149**086 196 361 95 444 531 614 56 756 98.

150007 15 106 13 226 76 337 49 91 826 81 **151**023 38 104 56 388 (150) 508 44 93 (100) 755 926 58 88 93 **152**160 74 308 89 456 70 (150) 92 634 56 89 844 78 919 **153**162 378 594 619 60 779 90 (100) 99 858 83 930 **154**011 13 16 179 329 535 86 705 819 27 908 **155**144 412 547 661 99 754 801 31 970 **156**126 36 320 498 633 57 805 89 **157**541 683 714 20 34 961 **158**153 54 (100) 208 35 66 326 95 463 525 69 856 (100) 910 **159**100 336 789 837 910.

160188 374 434 707 28 911 **161**075 102 9 438 72 96 661 792 806 **162**095 471 73 554 608 52 836 66 **163**138 61 249 81 (150) 374 448 639 826 54 902 (100) 57 87 **164**127 251 77 566 601 723 29 845 49 **165**046 (100) 72 166 93 (100) 244 433 607 44 77 700 9 42 53 806 917 46 **166**097 129 69 248 57 516 57 94 665 700 1 82 908 96 **167**164 352 97 432 505 710 926 **168**059 146 331 53 93 479 624 984 **169**069 186 283 98 319 23 39 40 42 528 64 633 83 808 48 80 927.

170024 69 343 421 702 72 90 853 **171**040 65 90 132 41 427 517 42 53 709 822 (200) 74 **172**004 60 114 73 209 575 651 84 710 51 847 88 95 (500) **173**198 446 832 914 **174**081 98 158 71 (100) 83 226 82 (150) 95 549 745 933 **175**125 30 62 309 16 80 405 522 (150) 56 678 719 88 **176**069 122 254 389 705 **177**202 55 97 320 481 823 (150) 31 **178**237 353 856 901 **179**070 183 (3000) 342 (200) 421 710 52 866.

180016 72 247 60 79 390 581 813 18 37 902 65 **181**058 248 (150) 397 **182**080 81 154 61 212 88 557 606 59 706 845 58 90 948 **183**018 172 315 97 501 714 34 805 89 920 77 (100) **184**075 114 32 58 68 92 345 61 469 526 649 769 839 926 (100) **185**010 141 232 302 434 (100) 629 78 830 56 **186**114 267 448 819 61 946 **187**165 346 71 403 26 563 90 659 723 33 94 (100) 827 (100) **188**073 240 466 87 921 87 **189**342 95 448 622 761 812 39 72.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W) **Poznań,** 4 kwietnia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: deszcz.

Zyto stałe.

Cena wypowiedziana —.— Wypowiedziano — cent., kwiecień 104,— ofiar. kwiecień-maj 104,— ofiar., maj-czerwiec 106 — ofiar, wrzesień-październik 115,50 płac.

Okowita spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 46,80 płc., 70-ta 28,30 płac., na kwiecień-maj 50-ta 47,20 płac., 70-ta 28,70 płc., czerwiec 50-ta 47,70 płac., 70-ta 29,20 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za marzec —,— mk., kwiecień —,— mk. kwiecień-maj 103,50 mk., wrzesień październik 115,— mk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 46.60 mk., 70 m. opodtk. 28,20 m.

(W). **Poznań,** 4 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00. 11,50—12 00 mrk., nr. 0 10,25—10 50 mk. Żytnia nr. 00 i 1 8 50—8,75 mrk. po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 4 kwietnia 1888.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	16	30	15	80	14	80	—	—
nowa		—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto		10	40	10	—	9	40	—	—
Jęczmień		—	—	10	—	9	—	—	—
Owies		10	30	9	50	9	10	—	—
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę		10	30	9	80	—	—	—	—
Kartofle		3	80	3	20	—	—	—	—
Łubin żółty		8	—	7	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy		—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy		—	—	—	—	—	—	—	—

Berlin, 3 kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 158 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 163,00—164.25, na maj-czerwiec płacono 165,50—166,75—166 50, czerwiec-lipiec pł. 168,00—169,50 169,00, lipiec-sierpień płc. 170,25—171,50—171,00, na wrzesień-październik płc. 172—172,50—172,25. Wypow. — ton. Cena wypowieziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 108—119 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płc. 117,75—118,50, żąd. —, maj-czerwiec płc. 120,25—120.75, żąd. —, na czerwiec-lipiec płac. 123,25—123,75, żąd. —, na lipiec-sierpień płc. 125,75—126,50, wrzesień-październik płc. 127,25—129,50. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 proc. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na marzec-kw. —, na kwiecień-maj płc. 94,5—94,7 do 94,6, na maj-czerwiec płacono 95,7—95,6—95,7, na czerwiec-lipiec płac. —,—, nieopodatkowana, obciążona 50 mk. podat. konsum. w miejscu 49,1 mrk., na kwiecień-maj płacono 49,8—50,0, na maj-czerwiec płacono 50,4—50.5, na czerwiec lipiec płacono 51,2—51,4, na lipiec-sierpień płacono 52—52,1, na sierpień-wrzesień płacono 52,5—52,7, nieopodat. obciążona 70 m. podat. konsumc. w miejscu płac 30,3, na kwiecień-maj płac. 31,1—31,2—31,1, maj-czerwiec pł. 31,6—31,8—31,7, czerwiec-lipiec płac. 32,3—32,—, na lipiec-sierpień płac. 33,1—33.2, na sierpień-wrzesień płac. 33,7—33,8. Wypowiedziano 110,000 litr. Cena 31,2.

Hamburg. 3 kwietnia. Okowita cicho, za na kwiecień $19^3/_4$ żąd., kwiecień-maj $19^3/_4$ żąd. maj-czerwiec $19^3/_4$ żąd., czerwiec-lipiec $20^1/_2$ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień $64^1/_2$ maj $64^1/_2$, za wrzesień $59^1/_4$, za grudzień $57^1/_2$ żąd. Usposobienie stałe. Obrót 6500 miechów.

Magdeburg, 3 kwietnia. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,—. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,90. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 19.40. Usposobienie spok. Mielona rafin. z beczką 28,50. Miel. Melis I z beczką 27,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 14,15 płac. i ofiar, maj 14,35 płacono i ofi r., czerwiec-lipiec 14,50 ofiar., —, żąd., październik-grudzień 12,75 ofiar., $12.77^1/_2$ żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu,

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
3. Pop. 2	747,9	Z. umiar.	pochmurno	+ 8,9
4. Wie. 9	748,4	Płn. umiar.	zachm.[1])	+ 5,1
4. Ran. 7	748,3	Płn. umiar.	zachm.	+ 2,3

[1]) Deszcz.

Dnia 3 kwietnia maximum ciepła + 9°2 Cel.

„ „ minimum ciepła + 2°2 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje: Powietrze nieco cieplejsze. Pogoda nie stała. niebo pochmurne i pokryte; drobny deszczyk przerywany miernemi wiatrami.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 4 kwietnia 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	3	4
Pszenica wyżéj.		
na kwiecień-maj	164 59	165 75
na wrzesień-październik	172 50	173 50
Żyto staléj.		
na kwiecień-maj	118 50	118 75
na czerwiec-lipiec	123 50	123 75
na wrzesień-październik	127 75	128 25
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	44 70	44 70
na wrzesień-październik	46 30	46 20
Okowita stałe.		
opodatkowana		
w miejscu	— —	— —
na kwiecień-maj	94 60	95 50
na maj-czerwiec	95 70	96 50
eksportowa	30 30	30 40
na kwiecień-maj	31 —	30 90
na czerwiec-lipiec	32 50	32 80
spożywcza	49 10	49 80
na kwiecień-maj	50 —	50 10
na czerwiec-lipiec	51 40	51 40
Owies		
na kwiecień-maj	113 50	113 75
Wyp. żyta wsp.	260	9700
Wyp. okowity kw eksport.	220,000	710,000
„ „ „ spożyw.	110,000	80,000
Kurs z dnia	31	3
Consol. 4%	107 10	107 20
Poznańskie 4% listy zastawne	102 60	102 60
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	99 60	99 60
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 50
Austryackie banknoty	160 50	160 50
Austryackie renta srebrne	64 10	64 50
Rosyjskie banknoty	167 30	169 85
Rosyjskie consol. 1871	91 —	91 40
Rosyjskie listy zastawne	81 90	81 80
Polskie 5% listy zastawne	52 10	52 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	46 30	46 90
Węgierskie 4% renta złote	77 50	77 40
Austryackie kredytowe akcye	141 —	136 25
Austryackie francuskie koleje	87 10	87 10
Lombardy	30 60	31 25
Usposob. stałe.		

Szczecin, 4 kwietnia 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	3	4
Pszenica wyżéj.		
na kwiecień-maj	168 —	170 —
na czerwiec-lipiec	171 50	173 50
na wrzesień-październik	174 —	175 —
Żyto niezm.		
na kwiecień-maj	115 —	115 —
na czerwiec-lipiec	119 —	119 50
na wrzesień-październik	124 —	124 50
Olej rzep. niezm.		
na kwiecień-maj	45 50	45 50
na wrzesień-październik	46 —	46 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	48 70	48 —
„ eksportowa	29 50	29 50
„ na kwiecień-maj eksport.	30 50	30 50
„ na sierpień wrzes. eksp.	33 30	33 30
Petroleum		
w miejscu	13 20	13 20

Wczoraj o godzinie 5-téj po południu zakończyła żywot doczesny, opatrzona śś. Sakramentami, najukochańsza matka nasza ś. p. (1783)

Franciszka z Opalskich

Nawrocka,

o czem donoszą w smutku pogrążeni

synowie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o 4-téj po południu z zakładu św. Józefa.

Poznań, dnia 4. 4. 1888.

Książki szkólne

w mocnych i trwałych oprawach, używane w **wszystkich tutejszych zakładach naukowych, zeszyty i materyały piśmienne** poleca (1782)

Księgarnia

A. Cybulskiego,

skład i wypożyczalnia nut, ekspedycya wszelkich czasopism,

Śty Marcin nr. 10.

(1779) Mieszkam

na Chwaliszewie nr. 1

(w domu p. Engla.)

Przyjmuję chorych od 8—9 przed południem i od 3—5 po poł.

Dr. Holtzer.

W zastępstwie brata osiedliłem się

w Raszkowie. 1777

Dr. med. Stanisław Iłowiecki.

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.

Poliklinika bezpłatna od godziny ½9—10. (1604)

Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,

Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

Poznań, Śty Marcin 14, I.

Poliklinikę moją na **Chwaliszewie** przeniosłem z apteki pod numer **20-sty.**

Godziny ordynacyjne od godziny 9—10-téj i od godziny 5—6-téj. (1768)

Prywatnych chorych przyjmuję jak dawniéj w pomieszkaniu mojem na śtym Marcinie nr. 26.

Dr. Gąsiorowski,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Po ustąpieniu wody z ulicy polecam życzliwości Szanownych odbiorców składy moje przy rogu Wielkich Garbar. (1775)

J. N. Leitgeber.

M. Felerowicz,

Magazyn garderoby męzkiéj,

POZNAŃ,

ulica Wilhelmowska 11 (obok hotelu francuzkiego)

poleca na **porę wiosenno-latową** co dopiero odebrane **towary z krajowych, francuzkich i angielskich fabryk.** (1613)

☞ Ceny umiarkowane, do obecnych czasów zastósowane. Resztki, jako też towary odłożone niżéj cen zakupna.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, —**

garnitury do tualet i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również **przepyszne bukiety à la Makart** włas. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,

(1425) **zakład ogrodniczy,**

Poznan, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i na Górnéj Wildzie nr. 31.

Heliodor Matejko

Architekt w Poznaniu, Strzelecka ul. nr. 30,

wykonywa wszelkie projekta w zakres budownictwa wchodzące i podejmuje budowle tak architektury miejskiéj jako i wiejskiéj. (1653)

Abecadło ścienne

13 tablic stanowiących komplet, do nauki polskiego pisania i czytania, opatrzone kolorowemi obrazkami i uwagami dla uczącego. Tablice te są opracowane podług zasad pedagogicznych i są nadzwyczaj przydatne do uczenia kilkoro dzieci od razu. Cena całego kompletu 1 mrk., komplet naklejony na tekturze 3 marki 50 fen. (1631)

T. SZULC,

Poznań, Wrocławska ulica nr. 36.

Porto jednego kompletu nienaklejonego 20 fen., 1 kompletu naklej. na tekturze stósownie do odległości 25 fen. lub 50 fen. Pieniądze znaczkami pocztowemi.

Stósując się do życzenia licznéj naszéj Szanownéj klienteli otworzyliśmy (1780)

przy ul. Wrocławskiéj nr. 30

naprzeciwko hotelu Saskiego

filią naszéj drogeryi.

Polecając ten nasz nowy skład łaskawym względom Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy, piszemy się

z szacunkiem

Jasiński & Ołyński.

Główny skład Śty Marcin 62.

Wykonywam pomiary, niwelacye, plany i kosztorysy

do spuszczania bagien, jezior, bicia kanałów, osuszania lub nawodnienia łąk, z zastósowaniem w razie potrzeby najodpowiedniejszych celowi motorów i drenowania pól; projekta dotyczące kultury murszów i torfowisk, jako też wszelkich budowli wodnych.

Przyjmuję także kierownictwo nad robotami odnośnemi i biorę takowe na życzenie w antepryzę.

Kościan. (1761)

Teofil Kozłowski,

inżynier.

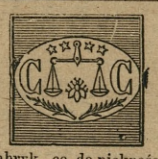

Arystokratyczne i magnackie domy

tak w kraju jak i za granicą zamieszkałe kierując się zasadami **oszczędności, od dawna** już **zamiast kosztownych sreber** używają do codziennego użytku **wyrobów alfenidowych** (posrebrzanych), które jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form jak i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. — Zwracam uwagę na **znaczne korzyści, jakie wynikają przy zakupie całych wypraw weselnych, głównie stućcy stołowych,** a które te oszczędności stwierdzam następującém (1505)

Porównaniem

1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M.	27,60	1 łyżka do tortu	M.	8,00
12 widelcy „	„	27,60	1 łyżkę do sosu	„	5,00
12 noży „	„	28,80	1 łyżkę do kompótu	„	5,60
12 łyżek des rowych	„	25,20	1 nóż i widelec do sera i masła	„	8,60
12 widelcy „	„	25,20	1 widelec i łyżka do sałaty	„	9,60
12 noży „	„	24,00	1 nóż i widelec do pieczeni	„	12,00
12 łyżek do kawy	„	14,40	1 szufelka i widelec do ryb	„	14,40
12 łyżek do mokki	„	11,20	1 sitko do herbaty	„	4,40
12 ławeczek do noży	„	13,20	1 cążki do cukru	„	3,00
2 łyżki półmiskowe	„	14,40	4 korki do butelek	„	6,60
1 łyżka wazowa	„	11,20			

Razem 128 sztuk za 300 marek.

Chcący nabyć takiż sam komplet **ze srebra musiałby wydać około 1700 marek kapitału,** który utkwiony w tych sprzętach **martwym pozostaje,** a który w stanie czynnym przynosiłby rocznie **102 mrk. procentu** z czego wynika, że po **3 latach zyska się 306 marek,** któremi **pokrywa się cały wydatek zakupu sztućcy,** których uznana dobroć dalsze zachwalanie czyni zbytecznem. — Przy zakupnie należy zważać na wyżéj umieszczony **znak fabryczny i całe nazwisko Christofla.** Sprzedaż uskutecznia się podług **oryginalnych fabrycznych cenników,** które na żądanie wysyłam bezpłatnie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Polecam się do wykonywania

wszelkich prac malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych w kościołach.

Buduję nowe ołtarze tak murowane z cegieł jak z drzewa i gipsu, wykładam sztucznym marmurem (mozajką) i imituję farbą olejną, stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady, wykonuję figury i sztukateryę różnego rodzaju, zębem czasu zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam szlifowaniem do pierwotnego koloru. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic. Praca sumienna, ceny umiarkowane. (1319)

Marcin Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

☞ **Piece** ☜

do suszenia wilgotnych ścian

najlepszego systemu poleca (1778)

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ulica nr. 17.

Szkoła agronomiczna w Szamotułach

(szkoła fachowa z uprawnieniem do jednorocznéj służby wojskowéj)

rozpoczyna nowy rok szkólny **w wtorek dnia 10-go kwietnia.** Nowi uczniowie w poniedziałek dnia 9-go kwietnia, przyjmowani będą. Warunki przyjęcia do trzeciéj klasy **przygowawczéj** te same, co do seksty gimnazyalnéj. Do trzeciéj klasy **fachowéj** potrzebna kwalifikacya tercyanerska z wyjątkiem łaciny. (1741)

Bliższych wiadomości udzieli

Dyrektor **Struve.**

K. Skoraczewski,

krawiec,

St. Rynek 8 **Poznań** St. Rynek 8

poleca na **sezon wiosenno-latowy** wielki wybór doborowych materyi zagranicznych jako też krajowych, ręcząc za wykonanie podług **rzeczywiście** najnowszych żurnali. (1762)

Członek „Towarzystwa zjednoczonych pierwszorzędnych krawców w Paryżu.

Ceny przystępne.

Węże miedziane

do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych,

za pomocą których nadzwyczajne korzyści w wydatkach okowity (mianowicie przy cieplejszym stanie powietrza) się osięga, a które w jak najkrótszym czasie po zamówieniu dostawione być mogą, poleca (1742)

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu.

Śty Marcin nr. 65.

Na porę wiosenną i latową

polecam w wielkim wyborze **materye krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty** (1630)

Ubrania gotowe zawsze do wyboru po cenach nader nizkich.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam dobrego kroju **rewerendy.**

A. KROMOLICKI,

66. Stary Rynek 66.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek

wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Wielebnemu Duchowieństwu

i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku pod gwarancyą funt 2,10 mk.

Oléj do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen.

Knotki francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 mrk.

Pławidka na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe. (606)

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.

R. Barcikowski, Poznań w Bazarze.

Wańtuchy

do brudnéj wełny

(1439) poleca

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, ul. Bismarka 10.

Biuro pedagogiczne Prof. Ch. Brandenburga prowadzone przez **Mrs. L. Plate,** Amsinckstr. 25, ptr., w Hamburgu poleca franc. bony, guwernantki i wychowawczynie. (1626)

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Do konserwacyi płci

i usunięcia nieczystości skórnych zaleca się **mydło ichtyolowe** przeciw upornym **liszajom,** czerwoności rąk i nosów, jak również **na cierpienia reumatyczne,** kawałek po 75 fen., polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i Radlauera **mydło jodłowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowo-siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen., nadto **Eau de Lys,** medycynalna woda na piegi, **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 m. **Coldcreame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen.

Czerwona apteka,

w Poznaniu, Rynek 37.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Uczniów,

uczęszczających do szkół tutejszych, przyjmuję pod rodzicielski dozór na stół i stancyą.

1623 **Prof. Szafarkiewicz.**

Polecam się do wykonywania **obrazów kościelnych,** jako też **portretów** podług fotografii i z natury, olejno lub kredką.

Paulin Gardzielewski

Poznań, (1758)

Piekary 22 w podw. IV p.

Zakład artystyczny

do wykonywania

haftów kościelnych

w Wrocławiu,

Gneisenaustrasse 15,

poleca się do wykonywania przyborów kościelnych wszelkiego rodzaju, do wykonywania artystycznych haftów kościelnych jako i przenoszenia starych haftów na nowe materye. (1255)

Hilaria Jeske.

Instrumenta

i chirurgiczne opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Urzędnik gosp.

kawaler, w średnich latach, skromne wymagania mający szuka zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje **Eksp. Kuryera Pozn. 1764.**

Gospodyni

znająca się na dobrem gotowaniu i gospodarstwie kobiecem, poszukuje zaraz miejsca na probostwo lub, na dominium; odwołuje się na dobre rekomendacye. Zgłoszenia **Święty Marcin nr. 27 3 piętro.** (1784)

Klonowska.

Subjekt

obeznany z handlem **cygar** znajdzie u mnie miejsce (1781)

J. N. Leitgeber.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.